Søren Kierkegaard

Komunikacja pośrednia

Z duńskiego przełożył Antoni Szwed

Fragment notatek:
Søren Kierkegaard, *Etyczna i etyczno-religijna dialektyka komunikacji*, Løse Papirer, *Søren Kierkegaards Skrifter, t. 27*, Gads Forlag, København 2011, fragmenty.

Zamieszczone fragmenty pochodzą z 1847 roku. To luźne notatki, w których autor sygnalizował swoje myśli na temat dwóch rodzajów przekazów (komunikacji) treści. W lakonicznych zapiskach definiował tzw. komunikację bezpośrednią, która dotyczy przekazu treści naukowych, pewnych obiektywnych stwierdzeń ontologicznych czy nawet teologicznych, i odróżniał ją od komunikacji pośredniej, którą rezerwował dla przekazu treści etycznych. Ponieważ pewne pierwotne treści etyczne (ściślej: moralne) są wrodzone, więc ich komunikacja pośrednia (np. sokratejska majeutyka) polega na zachęcaniu, inspirowaniu, perswadowaniu ze strony komunikującego do tego, by odbiorca tej komunikacji, idąc za wskazaniami i sugestiami tego pierwszego, zechciał sam odnaleźć w swoim duchowym wnętrzu owe etyczne treści (to, co etyczne), czyli pewne wrodzone moralne kryteria postępowania. Te szkicowo potraktowane uwagi Kierkegaard wykorzystał w innych, bardziej starannie opracowanych i wydanych za życia dziełach.
A.Sz.

Papir 365.1
Etyczna i etyczno-religijna dialektyka komunikacji[1].

Papir 365.2
Wprowadzenie
Powinienem skoncentrować się na jednym słowie, by określić błąd i zamęt nowożytnej nauki a właściwie nowożytnej epoki, szczególnie od-

1 Kierkegaard wykonał szereg notatek roboczych, które wydawcy duńscy potraktowali jako tzw. „luźne papiery" i wydali jako SKS 27. Pisał je na gorąco, stąd ich skrótowa i niedopracowana forma.

kąd porzucono uczciwą drogę Kanta i dano znane 100 talarów[2] za to, by stać się teocentrycznym, to należy powiedzieć: jest ona nieuczciwa.

Nieuczciwość – brak prostoty[3].

Papir 365.4

Ściślej [rzecz biorąc], zapomniano, co to znaczy być człowiekiem. U Greków – jak o tym przypominali humaniści – i wbrew Bogu – żaden sofista, nawet ten najbardziej pretensjonalny nie był teocentryczny[4] – jak my obecnie jesteśmy w takim stopniu, z powodu nawyku, nikt się nad tym nie zatrzymuje.

Papir 365:4.a

a) Wydobyto fantastyczne moce ze świata ludzkiego i uzyskano świat książkowy (ktoś zostaje autorem jedynie dlatego, że jest czytelnik – nie z powodu pierwotności[5], jakby stawał się człowiekiem, małpując „innych", lecz nie dzięki pierwotności) publiki [czytelników] fantastycznych abstrakcji[6]. Skoro tylko ktoś pisze, to czy nie jest już dla siebie pojedynczym człowiekiem i jego czytelnik także nim nie jest?

Papir 365:5

Zapomniano o rozróżnieniu pomiędzy sztuką a nauką. Wszystko stało się nauką, a sztukę rozumie się jedynie estetycznie, jako sztuki piękne.

Ale pozostaje cała sfera tego, nad czym nauka zapanowała lub chce zapanować. Jest to to, co etyczne (*det Ethiske*), które jest sztuką.

To, co etyczne[7], obojętnie odnosi się do wiedzy, jest ono tym, o czym się zakłada, że każdy człowiek je zna.

---

2 Aluzja do przykładu Kanta ze 100 talarami. Pomyślane 100 talarów to nie to samo, co posiadanie w kieszeni 100 rzeczywistych talarów.

3 W oryg. *Naivitet* – prostota, niewinność, naiwność, bezpretensjonalność.

4 Kierkegaard zarzuca wielu współczesnym filozofom niemieckim (także duńskim), że tworzą systemy, których centrum stanowi filozoficznie wyspekulowany Bóg (bóstwo), niekoniecznie pojmowany na sposób chrześcijański.

5 W oryg. *Primitivitet* – pierwotność, oryginalność. Według duńskiego filozofa, każdy człowiek posiada w swoim duchowym wnętrzu coś pierwotnego, oryginalnego, jedynego, co jest tylko jego własnością. Trzeba to jednak w sobie odkryć, uchwycić, zwerbalizować. Wtedy człowiek jako autor (pisarz) ma do zakomunikowania innym coś istotnego, ważnego i wartościowego.

6 Aluzja do wysoce abstrakcyjnych pism Hegla.

7 W oryg. *Det Ethiske* – to, co etyczne. Kierkegaard ma tu na myśli pewne wrodzone kryteria etyczne (w istocie: moralne), z którymi człowiek przychodzi na ten świat. Należą one jakby do wewnętrznego uposażenia każdej jednostki, dzięki czemu w najbardziej pierwotnych sprawach moralnych wszyscy mogą się ze sobą porozumieć.

Zamęt powstaje wtedy, gdy to, co powinno być komunikowane[8] jako nauka, jest komunikowane jako sztuka (przykładem jest scholastyka), ale również wtedy, gdy to, co winno być komunikowane jako sztuka, jest komunikowane jako nauka – i na tym polega zamęt czasów współczesnych, że to, co etyczne, komunikuje się jako naukę.

Pozwólcie mi to wyjaśnić za pomocą przykładu. Wojskowy zakłada się, że każdy wiejski parobek, który przychodzi do służby wojskowej, posiada konieczne cechy, by móc ją wytrzymać. Dlatego rekrut przechodzi najpierw badania, czy pod tym względem nie ma jakichś ułomności (podobnie to, co etyczne przyjmuje się, że każdy człowiek wie, czym jest to, co etyczne). Teraz zaczyna się komunikacja. Kapral nie wyjaśnia rekrutowi na czym polegają ćwiczenia wojskowe itd., on mu ją komunikuje jako sztukę: uczy rekruta na sposób wojskowy wykorzystywać zdolności i potencjalne umiejętności, które rekrut posiada.

I w taki sposób to, co etyczne, może być komunikowane. Gdy się najpierw zacznie, z pomocą kursu, od chęci instalowania tego, co etyczne, w jednostce, to komunikacja nigdy nie stanie się etyczna, i relacja od początku zostaje zamącona.

Zatem komunikacja znaczy tutaj: wydobycie z jednostki tego, co etyczne, ponieważ ono jest w jednostce. W istocie kapral zaczyna patrzeć na wiejskiego parobka jak na żołnierza, ponieważ jest on *κατα αυναμιν*[9].

Kapralowi (pomijając wszelkie niepodobieństwa w relacji wojskowej podległości) będzie odpowiadał **egzystujący etyk**, który staje się świadomy i w reflesji powraca do samego siebie, aby być tym, czego sam uczy, i zakłada, że każdy człowiek jest nim *κατα αυναμιν*.

Cała ta nowożytna nauka o tym, co etyczne, w sensie etycznym jest wykrętem.

W ogóle etyka (*Ethiken*) została zaniedbana w nauce nowożytnej – szczególnie zaś zupełnie brakuje egzystującego etyka. I z tego wynika,

8 *Meddelelse* – komunikacja, tu: przekaz określonych treści drugiemu człowiekowi. Jakiekolwiek komunikowanie (przekazywanie) treści zakłada komunikującego, komunikowaną treść, sposób komunikacji i przyjmującego jej treść. Komunikującym może być Bóg jako Mistrz, drugi człowiek lub człowiek sam dla siebie. Przedmiotem komunikacji (dla egzystującego) jest na ogół pewna idea, której realizacja jest celem dla egzystującej jednostki. Komunikujący najpierw odnosi się do niej subiektywnie, a później werbalizuje treść tego stosunku: bezpośrednio – pod postacią informacji, pojęcia, wyniku – lub pośrednio (treści etyczno-religijne). W tym ostatnim przypadku przyjmujący występuje w roli ucznia, zakochanego, wierzącego. Komunikacja bezpośrednia jest komunikacją wiedzy, natomiast pośrednia jest komunikacją umiejętności.

9 Gr. – jako możliwość, potencjalność. Tzn. ów parobek potencjalnie jest już żołnierzem.

że ostatecznie całkowicie zapomniano o tym, czym jest powaga[10] i z całą powagą uważa się ją za dziwactwo, a ona prowadzi do samopoznania, wyrywa z iluzji itd., podczas gdy każda komunikacja wiedzy jest uważana za poważną – a przecież komunikacja każdej nowej wiedzy jedynie podsyca chorobę.

W pewnym sensie ponurą rzeczą jest myśl o tym całym mnóstwie drukarń, księgarń, dziennikarzy, pisarzy – wszyscy oni pracują dzień i noc w służbie zamętu, ponieważ ludzie nie chcą być trzeźwi i rozumieć, że do bycia człowiekiem naprawdę potrzeba relatywnie bardzo niewiele wiedzy, lecz znacznie więcej samowiedzy[11].

Papir 365:6

Komunikujący – Odbiorca [komunikacji]

Przedmiot

Gdy tylko pomyślę o komunikacji, to od razu dzieli się ona na te trzy kategorie.

Mało ogólne uwagi o tym (że „odbiorca" jest terminem aktywnym, że my nie mamy żadnego terminu biernego; zwykle jest to mistrz – uczeń – przedmiot nauki). Dzięki dialektycznemu przetwarzaniu tych trzech relacji będę usiłował odkryć to, co etyczne.

Papir 365:7

Przedmiot

Przedmiotem może być jakaś wiedza. Wszelka wiedza **albo** jest wiedzą o czymś (jest wyprowadzana – ze względu na Greków – i na myśl nowożytną – bezpośrednio od nauk empirycznych do nauk najwyższych[12]) (nawet tak zwana wiedza o wiedzy jest wiedzą **o czymś**), **albo** samowiedzą (nie – fantastyczną czystą samowiedzą i czystym Ja).

Załóżmy, że człowiek przebił się ku temu, co najwyższe w samowiedzy, wtedy w sposób doskonały będzie wiedział kim i czym jest, lecz to

10 Chodzi nie o jakąkolwiek powagę, lecz o powagę egzystencjalną (*Alvor*), która jest przejawem egzystowania zgodnie ze swoją pierwotnością i wewnętrzną prostotą. Więcej na temat egzystencjalnej powagi w moim artykule – por. A. Szwed, „O komunikacji pojęcia powagi egzystencji u Sørena Kierkegaarda", *Szkice o Kierkegaardzie i nie tylko*..., Kęty 2014, s. 66–74.

11 Człowiek egzystujący w prawdzie potrzebuje stosunkowo niewiele wiedzy teoretycznej, np. o systemach etycznych, kodeksach moralności, a znacznie więcej poznania samego siebie (samowiedzy, samoświadomości), które kształtuje jego egzystencję.

12 Tj. do nauk najbardziej abstrakcyjnych, takich jak ontologia, metafizyka itd.

on jest tym, który jednakowoż jest. W tym tkwi to, co ironiczne[13], i to, co poważne. Wszyscy jesteśmy nieśmiertelni. Jeśli z tego powodu ktoś całkowicie zagłębia się w tę myśl, żyje w niej, nie staje się przez to bardziej nieśmiertelny niż my wszyscy.

Już w samowiedzy ujawniają się trudności w odniesieniu do dialektyki komunikacji.

Uczyńmy eksperyment i przyjmijmy, że istniały przedmiot lub wiedza, które miały tę własność, że wszyscy znaliby to, co z tego wynikło dla komunikacji tego, co dialektyczne.

Z tego wynikałoby, że przedmiot wyczerpał się, bo gdy wszystko wiadomo, to żaden człowiek nie może zakomunikować czego innego, i że komunikujący i odbiorca wyczerpali pojęcie. Jedynym komunikującym, który pozostał, staje się ten, który wszystkim ludziom udzielił tej wiedzy, i o tyle każdy odbiorca jest oczywiście pojęciem, które odbiorca zniósł[14].

W taki sposób teraz dialektyka komunikacji została zmieniona.

Lecz czy to, o czym tu mówimy, jest akurat tym, co etyczne?

Czym bowiem jest to, co etyczne? Tak, gdy pytam w taki sposób, wtedy pytam nie-etycznie o to, co etyczne, wtedy pytam tak, jak pyta cały ten zamęt czasów nowożytnych i wtedy nie mogę tego zatrzymać. To, co etyczne, zakłada, że każdy człowiek wie, czym jest to, co etyczne. A dlaczego? Ponieważ to, co etyczne, oczywiście wymaga, aby każdy człowiek w każdej chwili mógł je realizować, ale wtedy musi on przecież o nim wiedzieć. To, co etyczne, nie zaczyna się od niewiedzy, która ma przemienić się w wiedzę, lecz zaczyna się od wiedzy, która wymaga realizacji. Chodzi tu o bycie bezwarunkowo konsekwentnym, o jedno jedyne niebezpieczeństwo w zachowaniu, dlatego że nowożytny zamęt zaabsorbował nas. Gdyby ktoś powiedział: „Muszę przecież najpierw wiedzieć, czym jest to, co etyczne". Jakież to demoralizujące, szczególnie wtedy, gdy od dziecka jesteśmy przyzwyczajani do rezonowania. Lecz to, co etyczne, odpowiada całkiem konsekwentnie: „Draniu, czy chcesz czynić wykręty i poszukiwać wybiegu?". Ktoś powie: istnieją przecież całkiem różne pojęcia w różnych krajach i w różnych epokach na temat tego, co etyczne. Jak powstrzymać tę wątpliwość?

W sensie naukowym będą to foliały[15], a jednak niekończące sprawy, ale to, co etyczne, pojmuje etycznie konsekwentny wątpiący (*Tvivler*) i mówi: „Co dotyczy ciebie, ty powinieneś czynić to, co etyczne, w każdej

13 Ironia – sytuacja egzystencjalna, w której podmiot abstrahuje od wszelkiego skończonego sposobu życia.

14 Pełna wiedza (pojęcie) o przedmiocie znosi relację komunikujący – odbiorca.

15 Księgi o wielkim formacie. W nich każdy arkusz składany jest tylko jeden raz.

chwili i jesteś etycznie odpowiedzialny za każdą chwilę, którą marnujesz".

Papir 365:8
Zatem to, co etyczne. To, co etyczne, zna każdy człowiek.

Jak teraz zmienia się dialektyka komunikacji?

1) Przedmiot wyczerpuje się[16]; bo gdy wszystko o nim wiadomo, to nie ma żadnego przedmiotu do komunikowania – chcieć czynić próbę, by w taki sposób komunikować to, co etyczne, jest właśnie nieetyczne.

2) Komunikujący wyczerpuje się – bo gdy każdy to wie, wtedy ten jeden człowiek nie może przecież komunikować tego temu drugiemu.

3) Odbiorca wyczerpuje się – bo gdy komunikujący się wyczerpuje, to również wyczerpuje się odbiorca.

Pozostaje tylko jeden komunikujący: Bóg.

Papir 365:10
To, co etyczne, należy komunikować jako sztukę, właśnie dlatego, że każdy je zna.

Kapral i wiejski parobek.

Zatem przedmiot komunikacji nie jest wiedzą, lecz realizacją.

Papir 365:11
W odniesieniu do komunikacji sztuki to, co czyni nauczyciel, jest albo **sprawnością**[17], albo także **autorytetem**.

Papir 365:12
W odniesieniu do tego, co etyczne, jeden człowiek nie może mieć autorytetu w stosunku do innego, ponieważ, w sensie etycznym, Bóg jest Mistrzem, a każdy człowiek uczniem. Gdyby ktoś powiedział do ludzi: „Powinniście czynić to, co etyczne", to jest to tak, jakby w tejże samej chwili usłyszano, że Bóg powiedział do tego ważnego człowieka: „Bzdury, mój przyjacielu, to jest dla ciebie, ty masz to czynić".

W odniesieniu do tego, co etyczne, biegłości nie może także ustanawiać Mistrz. Bo w jakiejś ludzkiej sztuce człowiek może stać się tak biegły, że warto będzie o tym mówić, ale etycznie każdy człowiek jako uczeń ustosunkowuje się do Boga, który jest Mistrzem, a zadaniem ucznia zawsze jest jego własny rozwój.

Gdy teraz w odniesieniu do tego, co etyczne, mimo wszystko będzie mowa o jakimś instruowaniu, w tym – jak i w sztuce, to dialektyka ko-

16 Tj. jego treść ulega całkowitemu poznaniu. Proces poznania i komunikowania treści poznania wyczerpuje się.

17 W oryg. *Færdigheden* – sprawność, biegłość w czymś, zręczność, obrotność.

munikacji musi przyjąć jeden regestr wyżej, a wtedy znów wszystko jest w porządku.

Komunikacja pośrednia
Refleksja podwójna
To, co majeutyczne

Papir 365:13

Komunikacja pośrednia

(Przedmiot zostaje jakby ujawniony, nie wiedza, lecz sztuka, realizacja).

Komunikującemu ciągle wolno tylko działać pośrednio: 1) ponieważ ma on wyrażać to, że sam nie jest mistrzem, lecz uczniem, natomiast Bóg jego i każdego innego jest Mistrzem, 2) ponieważ on ma wyrażać to, że odbiorca z pewnością sam to wie, 3) ponieważ etyczne zadanie jest właśnie takie, że każdy człowiek zaczyna pozostawać w samotności w chwili odnoszenia się do Boga.

Zatem odbiorca nigdy nie może stać się uczniem, bo on to oczywiście wie[18], także nie zwolennikiem, bo etycznie z pewnością jest to okropność.

Papir 365:14

Refleksja podwójna

Gdy na sposób etyczny nie ma żadnego bezpośredniego stosunku, wtedy wszelka komunikacja musi przechodzić przez podwójną refleksję, pierwsza jest ta, w której ona jest komunikowana, druga jest tą, w której ona jest wycofywana.

Docendo discimus, nauczyciel gimnastyki ćwiczy samego siebie, dając lekcje innym.

Papir 365:15

To, co majeutyczne

Wszelka pośrednia komunikacja jest w tym różna od tej bezpośredniej, że ta pośrednia wobec tej pierwszej ma iluzję, ponieważ właśnie ta bezpośrednia chęć komunikowania tego, co etyczne, była wprowadzaniem w błąd.

Papir 365:15.a

a) Ta iluzja oznacza, że komunikujący przede wszystkim nie wygląda jak poważny człowiek (właściwie nie istnieją żadni ludzie, którzy mają wię-

18 Tj. w sobie odkrywa to, co etyczne.

cej przyjemności do tego niż do małpowania). Ironisty nigdy nie można małpować, ponieważ on jest właśnie Proteuszem, który ustawicznie zmienia pojęcia.

Papir 365:16
Ironia – najwyższa powaga. Powagą jest to, że ja jako jednostka ustosunkowuję się do Boga i tak jest z każdym człowiekiem. Głupio się sądzi, że powagą jest posiadanie wielu zwolenników, którzy są gotowi, nawet gdyby tak było, by pójść na śmierć za mnie. Głupota. Wspomaganie człowieka jako jednostki, aby ustosunkowywał się do Boga, jest powagą. Ale to oczywiście należy właśnie czynić pośrednio, bo w przeciwnym razie wspomagający staje się dla mnie przeszkodą.

Papir 365:17
Majeutyczna sztuka – dialektyczne konsekwencje iluzji – moralny charakter, który jest konieczny, aby być majeutą – ataraksja[19] – prawdziwe bohaterstwo – prawdziwe człowieczeństwo – że ludzie zupełnie o tym nie wiedzą.

Papir 365:18
Bliższe dialektyczne określenie wszelkiej komunikacji w stosunku do medium, w którym odbywa się komunikacja.

Papir 365:19
Medium fantazji

Oszukańcza rzecz w nauczaniu młodych ludzi, poprzez medium fantazji, podczas gdy wszystko prezentuje się odwrotnie w medium rzeczywistości.

Medium rzeczywistości poznawalne jest po tym, że sam komunikujący jest i ciągle zmierza do tego, by być tym, co on komunikuje.

Papir 365:19.a
a) Wszelka komunikacja wiedzy jest w medium fantazji, komunikacja sztuki mniej, na ile ona podlega realizacji. Lecz komunikacja w tym, co etyczne może być dana tylko w rzeczywistości w taki sposób, aby komunikujący lub nauczyciel sam w tym egzystował, i w sytuacji rzeczywistości, w której sam jest, i w sytuacji rzeczywistości, w której tego uczy. Gdy ktoś uczy w ataraksji, z katedry, to nie jest to etycznie prawdziwe. Nie, sytuacja musi być taka, aby on, w tej samej sytuacji, ukazywał ataraksję, jak na przykład wtedy, gdy ktoś otoczony przez tłum ludzi, który

19 W oryg. *Ataraxie* – niezmącony spokój, niewzruszoność charakteru (usposobienia), niedostępność dla wpływów zewnętrznych.

z niego szydzą, uczy w ataraksji. Właściwie do tego przynależy sytuacja rzeczywistości.

Papir 366.1

[Pierwszy wykład]

Nieuczciwość czasów nowożytnych (nieuczciwość – samouluda – człowiek zdezorientowany).

Brak prostoty (*Naivitet*) – to, co proste i to, co nabyte. Zaprzestanie bycia prostym lub nigdy nim nie być nie jest dojrzałością. Prostota musi być zachowywana. Na przykład rozróżnianie pomiędzy tym, co się rozumie, a tym, czego się nie rozumie – wyższość rodzaju ludzkiego. Rodzaj ludzki jest abstrakcyjną konkretnością i ona nigdy nie może być prosta.

Brak pierwotności (*Primitivitet*)[c)] – to, co pierwotne, i to, co tradycyjne, *das Herkömliche*[20].

Na sposób literacki

Jako wizja epoki, gdy istniał tylko jeden uczony język[21] – języki ojczyste – czasopisma – wszystkie media stały się naukami.

Na sposób społeczny

Wzrost kultury – wzrastające potrzeby – życie miastach.

Nowożytna nauka filozoficzna stała się

fantastyczna (czysta wiedza)

i **uczona, wprowadzająca zamęt** (aparat [naukowy]).

Z tego [powstały] zwariowane kombinacje: rozprawianie w tej samej książce o czystym myśleniu *sub specie æterni*[22] i ubolewanie, że się nie wzięło pod uwagę małej rozprawy prywatnego docenta w jakimś czasopiśmie.

Papir 366.1.a

a) Każdy człowiek **powinien** być prosty. – Prostota ratuje przed fantastycznymi iluzjami, lecz również przed bezdusznością tego, co z drugiej ręki[23].

Papir 366.1.b

b) W obecnych czasach człowiek staje się pisarzem poprzez oczytanie – nie dzięki swojej pierwotności, poniekąd człowiek staje się, małpując

20 Niem. to, co konwencjonalne, tradycyjne.

21 Chodzi o łacinę w średniowieczu. Tym językiem posługiwali się ludzie wykształceni jeszcze kilka wieków później.

22 Łac. z punktu widzenia wieczności.

23 Czyli tego, co sztuczne lub pozyskane od kogoś z drugiej ręki.

innych – nie dzięki swojej pierwotności, bo nie wie o sobie samym, że jest człowiekiem, lecz z pomocą konkluzji, ponieważ żyje tak, jak inni: Bóg wie, czy ktoś z nas jest nim? I w naszych czasach, w których zresztą zwątpiono we wszystko, nikomu nie przychodzi na myśl, by wątpiąc, pytać, lecz Bóg przecież wie o tym, czy ktoś z nas jest człowiekiem.

Papir 366.1.c
c) Prawdziwy pierwotny geniusz jest prawdziwym generalnym rewizorem. Każda pierwotna egzystencja zawiera jednocześnie rewizję tego, co ogólnoludzkie. I każda egzystencja powinna mieć coś z tej rewidującej osoby i bezproblemowo traktować wszystko jako zwyczaj i potrzebę, a zatem to, że jest to zwyczaj i potrzeba, jest bez wątpienia jedno: to jest nieuczciwość.

Papir 366.1.d
d) Tyrania codziennej prasy, broszur, dzienników – są pisane dla „tłumu", który nic nie rozumie i przez tych, którzy rozumieją, że piszą – dla tłumu.

Papir 366.1.e
e) Żyje się w chwili i tym, co najwyżej do następnej chwili, jako perspektywy. Nie da osiągnąć żadnego dystansu.

Papir 366.1.f
f) Szczególnie odkąd porzucono uczciwą drogę Kanta i wydano, jeśli mogę tak powiedzieć, te przyznane 100 talarów na to, by stać się teocentrycznym.

Papir 366.1.g
g) Historyzująca metoda.

Papir 371:2
[...]
Komunikacja bezpośrednia i komunikacja pośrednia
Każda komunikacja wiedzy jest komunikacją bezpośrednią.
Każda komunikacja umiejętności (Kunnen) *jest komunikacją pośrednią.*
Najpierw jest to, co nazwałem komunikacją sztuki, ona jest pośrednia, zresztą jest ona w sposób istotny pośrednia.
Tak więc komunikacja etyczna jest bezwarunkowo komunikacją pośrednią.
Komunikacja etyczno-religijna, mianowicie chrześcijańska, jest komunikacją bezpośrednio-pośrednią.